



Własność intelektualna a biotechnologia w rolnictwie – współczesne uwarunkowania

Małgorzata Korzycka-Iwanow
Instytut Nauk Prawno-Administracyjnych
Uniwersytet Warszawski, Warszawa

Intellectual property rights and biotechnology in agriculture; today's constraints

Summary

Directions of development in biotechnology are determined to a high degree by private corporations. Intellectual property, including patents and related thereto exclusive rights, have turned into a mercantile title to innovations, applicable particularly in respect to production resources for agriculture. Presently, the content of intellectual property rights does not ensure proportional share in benefits to all those who have contributed to its creation. Expansion of intellectual property in agriculture is taking place on a variety of important fields. The State creates the possibility of formulating long-lasting monopolies, existing for 30 and more years. Other examples include the extending of patent rights beyond acceptable limits, even in the light of the patent laws presently applicable throughout the world, and to some extent also commercial law limits are being exceeded, i.e. the so-called *species patents*. Specific legal solutions are imposed upon signatories of international treaties in the name of "harmonizing" internal legal systems of countries. Instrumentation available in Poland used to protect trading in innovative solutions in agriculture should be extended to include extraterritorial exhaustion of rights from patents. Assessment of legal solutions available in this field is closely connected with the values relating to moral standards, which should be carried by the applicable law.

Key words:

intellectual property rights, biotechnology, exclusive rights to new plant variety, breeder's rights, "species patents".

Adres do korespondencji

Małgorzata
Korzycka-Iwanow,
Wydział Prawa
i Administracji,
Uniwersytet Warszawski,
Instytut Nauk
Prawno-Administracyjnych,
ul. Krakowskie
Przedmieście 26/28,
00-927 Warszawa;
e-mail:
iwanow@plearn.edu.pl,
iwanow@mercury.ci.uw.
edu.pl

biotechnologia

1 (48) 87-94 2000

1. Istota własności intelektualnej w dobie współczesnej

Obecnie zaznaczają się nowe tendencje w zakresie udzielania i uzyskiwania prawa własności intelektualnej. Nowoczesne technologie, w różnych dziedzinach gospodarki, rozwijają się w ramach pracy

dużych zespołów, specjalistów zatrudnianych przez podmioty gospodarcze o znaczącej koncentracji kapitału (firmy, spółki, koncerny). W szczególności wielkie międzynarodowe koncerny (*multinationals*) są ośrodkami popierającymi wynalazczość, jednakże ich działalność nie zawsze idzie w parze z interesem publicznym, głównie ze względu na możliwości ekonomicznego dyktatu wobec słabszych podmiotów.

Własność intelektualna tak ściśle, wydawałoby się, powiązana z twórcą dzieła, doznaje poważnego, w sensie jurydycznym, oderwania od osoby twórcy. Obecnie najczęściej to nie twórcy wynalazku będzie przysługiwać prawo wyłączne, ale firmie, spółce, koncernowi. Firma jest w stanie wyłożyć poważne środki na prowadzenie prac wynalazczych. Osoba fizyczna (twórca) z reguły nie dysponuje zarówno środkami finansowymi na prowadzenie badań nad nowościami jak i zapleczem organizacyjnym i odpowiednim wyposażeniem. Własność intelektualna staje się zatem funkcją kapitału inwestującego w nowości. Bardzo istotny jest tu fakt, że kapitał ten, nastawiony na osiągnięcie dużego zysku, steruje funkcjonowaniem własności intelektualnej. Steruje w taki właśnie sposób by zyski te zapewnić.

Oderwanie od osoby twórcy jest tu zatem zjawiskiem o tyle niepokojącym, że ten który dokonał wynalazku nie ma w zasadzie żadnego wpływu na zakres jego rozpowszechniania. Co bardziej istotne, kierunki badań oraz okres wdrożenia wymyka się spod kontroli ośrodków o charakterze intelektualnym na rzecz decyzji wielkiego biznesu. Często jest to powiązane z nadawaniem danej dziedzinie nauki określonego kierunku i propagowania określonej „ideologii” podbudowującej ten kierunek. Tak się dzieje właśnie w przypadku biotechnologii, gdzie zwłaszcza w USA i zachodniej Europie biotechnologia stosowana jest w głównej mierze przez przemysł prywatny, w szczególności wielkie koncerny (*multinationals*).

Państwo, udzielając prawa wyłącznego, np. patentu – w pewnym sensie dyktuje jego charakter i treść. Zezwala tym samym na tworzenie monopolu, niekiedy kilkudziesięcioletnich. Własność intelektualna staje się zatem własnością o charakterze handlowym. Oznacza to, że w praktyce powstaje możliwość czerpania bardzo dużych zysków nie przez bezpośrednich twórców nowości, ale przedsiębiorstwa zatrudniające wynalazców. Bardzo rzadko bowiem wynalazca będzie właścicielem firmy.

Pojawiają się opinie, że skoro nowe technologie są swego rodzaju „informacjami”, których produkcja jest kosztowna, a korzystanie z nich nie jest obłożone kosztami lub też niewspółmiernymi do kosztów ich produkcji, mają zatem cechy charakterystyczne dla dobra publicznego i powinny być bezpłatne dla wszystkich potencjalnych użytkowników.

Należy też zaznaczyć, że własność intelektualna, a zatem przyznanie prawa wyłącznego powstaje z udziałem określonej władzy. Początkowo był to monarcha, następnie wszelkie typy urzędów patentowych. Nikt sam sobie nie mógł i nie może takiego prawa udzielić.

Własność intelektualna jako prawo na dobrach niematerialnych zakorzeniona jest, jako konstrukcja w prawie cywilnym, ale regulowana jest również przez prawo administracyjne, właśnie ze względu na to, że udzielającym tego prawa jest określony urząd upoważniony przez państwo. Można wręcz twierdzić, że przykładowo patent jest swego rodzaju kontraktem między władzą państwową a uprawnionym, w którym państwo udziela czasowego monopolu. Państwo ustalając warunki uzyskania prawa wyłącznego wspólnie z tymi, którzy finansują prace wynalazcze, dyktuje charakter i treść praw wyłącznych. Stworzone przez państwo monopolie są z reguły nastawione na produkcję na ogromną skalę.

2. Twórczość w rolnictwie dokonywana za pomocą biotechnologii

Często umyka uwadze, że rozwój i odpowiednie wykorzystanie biotechnologii jest zależne nie tylko od nauk przyrodniczych. Okazuje się bowiem, że uwarunkowania społeczne i ekonomiczne będą tymi, które określą ostateczne efekty wprowadzania biotechnologii, jako metody otrzymywania nowości. Dość wskazać na doświadczenia związane z zieloną rewolucją, której niepowodzenia były ściśle związane z brakiem „przekładni” osiągnięć w dziedzinie genetyki na społeczny i ekonomiczny „odbior” społeczeństw, których miała dotyczyć. Chcę przypomnieć, że za tzw. osiągnięcia tej rewolucji, właśnie ze względu na wąsko pojęte rozumienie produktywności (zwłaszcza dlatego, że uprawa wprowadzanych do produkcji nowych odmian wymagała wysokich nakładów i szczególnych warunków uprawy) zapłacono zbyt dużą cenę naruszenia naturalnego środowiska człowieka oraz częściowego naruszenia harmonii miejscowych wspólnot. Z pewnością rewolucja ta nie rozwiązała problemu głodu w krajach trzeciego świata.

Ostrożne i nie nastawione na duży zysk stosowanie biotechnologii może przynieść niewątpliwe korzyści. Tego nie można kwestionować. Są jednak specjaliści w dziedzinie genetyki, którzy twierdzą, że biotechnologia została tak szeroko wprowadzona ze względu na te same interesy i przy użyciu tej samej logiki rozwoju co zielona rewolucja. Metody stosowane w biotechnologii wysoko podnoszą stopień komercjalizacji produktu żywności. Mogą stać się w dużym stopniu manipulowaniem organizmami w celu coraz lepszego ich wykorzystania przez przemysł. Tu należy podkreślić, że wykorzystanie konstrukcji własności intelektualnej głównie w celu czerpania zysku, „sprowadza produkt rolniczy do towaru o znaczącym walorze finansowym, pozbawiając ów produkt jego pierwotnej treści.

Powstaje zatem problem: na ile kierunki rozwoju badań w zakresie biotechnologii kształtowane są przez przemysł prywatny, którego cele nie zawsze odpowiadają oczekiwaniom rozwijającego się rolnictwa. Żłudny jest też, podnoszony niekiedy, aspekt wspomagania przez biotechnologię biednej ludności i jest na ten temat szereg doniesień w literaturze przedmiotu¹. Powstają również istotne problemy etyczne patentowania wynalazków biologicznych.

3. Ekspansja własności intelektualnej w rolnictwie

Własność intelektualna staje się własnością handlową. Dzieje się tak na skutek tego, że głównym celem związanym z uzyskaniem tego prawa jest w istocie sprzedaż i osiągnięcie zysków. Można twierdzić, że własność intelektualna jest swego rodzaju informacją o handlowej wartości i odbiciem określonej twórczości „przyobleczonej” przez państwo

¹ Tytułem przykładu, na słabych ziemiach, gdzie występuje susza, uprawianych przez biednych rolników wprowadza się odmiany roślin rolniczych zaopatrzone w gen, który powoduje zmniejszone zapotrzebowanie na wodę. To nie biedny rolnik korzysta w rezultacie z większych plonów bowiem zostaje „odsunięty” dalej, na ziemię marginalną przez inwestora dysponującego pieniędzem. Jego ziemia, dotąd uważana za bardzo słabą bonitacyjnie, dzięki odmianie mogącej plonować dużo wyżej, staje się ziemią na której opłaca się inwestycja, zob. M.L. Crouch (1995).

w status własności, prowadzącej do pozycji monopolisty. Własność ta stała się też w istocie wygodnym narzędziem do ograniczania swobody handlu międzynarodowego.

W układzie TRIPS (*Agreement on Trade Related Aspects of Intellectual Property Rights including Trade in Counterfeit Goods*), w 1994 r., po raz pierwszy uregulowano handel własnością intelektualną. Handlu własnością intelektualną w rolnictwie dotyczy kilka przepisów tego układu. Najbardziej istotną regulacją jest brak możliwości pozostawienia nowych odmian roślin poza jakimkolwiek systemem własności intelektualnej (art. 27 ust. 3). Suwerenność państw członkowskich sprowadza się tu jedynie do wybrania formy ochrony (patentu, tzw. prawa hodowcy, w literaturze anglosaskiej nazywane *breeder's rights*, czy innej formy). Układ zezwala na wyłączenie z patentowania roślin i zwierząt oraz biologicznych sposobów ich produkcji (inne sposoby, a mianowicie niebiologiczne, jak też mikrobiologiczne nie są tu ujęte, co pozwala na patentowanie roślin i zwierząt otrzymanych tymi właśnie sposobami). Jest to norma zgodna z konwencją o patencie europejskim z 1973 r., powtórzona w wielu ustawodawstwach europejskich i pozaeuropejskich. Inaczej rzecz się ma w USA, gdzie patentowanie jako system ma bardzo szeroki zasięg i w wielu przypadkach obejmuje również rośliny i zwierzęta. To, że w cytowanym przepisie TRIPS zastrzeżenie dotyczy jedynie biologicznych sposobów otrzymywania nowych odmian roślin i ras zwierząt, a nie dotyczy mikroorganizmów i mikrobiologicznych sposobów, ma swoje konsekwencje. Skoro możliwość wyłączenia patentowania nie dotyczy mikroorganizmów oraz mikrobiologicznych sposobów, jest swego rodzaju sugestią by państwa członkowskie przewidziały ochronę i to właśnie patentową, dla wynalazków z dziedziny biotechnologii.

W tym samym kierunku poszła wypracowana po długich sporach dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady UE z 6.07.1998 r. o ochronie prawnej wynalazków biotechnologicznych (OJ z 30.07.1998, L. 213), wyłączająca co prawda z patentowania nowe odmiany roślin i zwierząt oraz ściśle biologiczne procesy ich otrzymania, natomiast wprowadzająca dość pojemną formułę patentu zawierającego materiał biologiczny. Opatentowaniu podlegają wynalazki mogące mieć zastosowanie w przemyśle, choćby dotyczyły produktu składającego się lub zawierającego materiał biologiczny oraz metody jego produkowania, przetwarzania i używania (art. 3).

Patenty wg TRIPS mają trwać co najmniej 20 lat i to od momentu złożenia wniosku (art. 33), reguła ta nie zna żadnego wyjątku. W tym miejscu należy odnotować ciągle wydłużający się czas trwania praw wyłącznych.

Większe zyski mają firmy nasienne z handlu nowymi odmianami, tj. chronionymi bądź za pomocą patentu, bądź innej formy wyłączności. Stąd też istnieje silna presja, by otrzymać szybko chociażby niewielką zmianę w odmianie i wypuścić ją na rynek jako nowość. Patenty mają dużą wartość rynkową. Jeżeli wziąć pod uwagę oderwanie faktycznych twórców od praw eksploatacji ostatecznego rezultatu ich pracy, to ten bodźcowy charakter własności, tak często podnoszony – staje się problematyczny. Twórcy, z reguły nie mający kapitału, będą raczej zabiegać o zatrudnienie w renomowanych firmach i starać się wynegocjować jak najwyższe wynagrodzenie. Mają świadomość, że ich własne dochody będą niewspółmierne do zysków osiągniętych przez pracodawcę. Coraz częściej, jak wspomniano, są to prace zespołowe, gdzie sprawa „podziału” sukcesu twórczego jeszcze bardziej oddala poszczególne jednostki od ostatecznego rezultatu, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę długo ciągnący się proces wynalazczy i zmianę poszczególnych

członków zespołu w trakcie tego procesu. Pamiętać też trzeba, że sama twórczość, procesy innowacyjne mają swoje źródło w innym nurcie niż systemy ekonomiczne, i ostatecznie rezultat pracy twórczej będzie oceniony przez ośrodki intelektualne.

Należy podkreślić, że system bodźców w zakresie wynalazczości w dziedzinie biologii i biotechnologii nie jest wynikiem konstrukcji własności intelektualnej, natomiast jest narzucany i finansowany przez wielki biznes.

Ekspansja własności intelektualnej ujawnia się bardzo wyraźnie na przykładzie tzw. *species patents*, tj. patentów na określony gatunek. Najbardziej znaczącym przykładem tego rodzaju tendencji w zakresie biotechnologii w rolnictwie jest patent, przyznany jednej firmie biotechnologicznej, który w efekcie przyniósł kontrolę nad całym światowym rynkiem bawełny. Został udzielony w 1992 r. firmie Argacetus, Inc. w stosunku do bawełny otrzymanej za pomocą określonej metody inżynierii genetycznej. Zatem wprowadzenie obcych genów za pomocą tej metody daje niejako kontrolę nad całą linią danego gatunku. Warunkuje również udzielanie patentów w stosunku do danego gatunku również na przyszłość. W Europie pierwszy *species patent* został przyznany przez Europejskie Biuro Patentowe na soję w 1994 r. Pojawiają się w związku z tym argumenty, że udzielenie jednej firmie monopolu o szczególnym zasięgu zagraża „moralności społecznej”. Jest to jakościowo inna sytuacja niż wszelkie dotychczas znane w zakresie praw wyłącznych. Patent w takim przypadku przekracza granice prawa patentowego, które można by zaakceptować.

Trzeba też wspomnieć, że objęcie kontroli nad produkcją w gospodarstwach przez wielkie firmy biotechnologiczne, prowadzi po stronie rolników do zaniku ich odwiecznej niezależności, gdy chodzi o rodzaj produkcji. Pozbawia ich również zasadniczej wartości związanej z gospodarowaniem na ziemi, a mianowicie wykorzystania ich własnych zdolności jako tradycyjnych hodowców roślin i zwierząt. Zmierza do modelu pełnej zależności rolnictwa od przemysłu dostarczającego materiału wyjściowego do produkcji rolniczej.

Wiele krajów decyduje się na wprowadzanie odpowiedniego systemu własności intelektualnej ze względu na układ całej gospodarki, by nie pozostawać w próżni handlowej. Ponadto istnieje wiele kultur i społeczności (np. wśród ludności Afryki, Meksyku) dla których sama koncepcja własności intelektualnej, i to w odniesieniu do hodowli twórczej czy to roślin czy zwierząt, jest po prostu obca. Właśnie prowadzenie jej w kooperacji i nieujawnianie wkładu poszczególnych jednostek ma znaczenie dla kultury określonej grupy ludzi. Orientacja na wyłączność prawa i na korzyści z tym związane kruszy podstawowe zasady funkcjonowania danej społeczności.

4. Własność intelektualna w rolnictwie w polskiej legislacji i prawie europejskim

Problem przedmiotu prawa własności w prawie polskim nie doczekał się jeszcze żadnego rozwiązania w prawie cywilnym. Kodeks cywilny reguluje szczegółowo właściwie tylko własność rzeczy w odniesieniu do przedmiotów materialnych. W przypadku gdy chodzi o własność intelektualną nie precyzuje nawet ogólnego modelowego jej ujęcia. W rezultacie rozwija się ustawodawstwo szczególne w postaci prawa autorskiego, prawa wynalazczego, przepisów prawa do nowych odmian roślin.

Prawo polskie nie wykształciło dotychczas prawa wyłącznego w stosunku do nowych ras zwierząt. Stąd też prawo wyłączne do nowych odmian roślin jest jedynym reprezentatywnym dla sfery działalności w rolnictwie. Już w ustawie z 1987 r. ustanowiono po raz pierwszy w polskim ustawodawstwie wyłączne prawo hodowcy do odmiany, obecnie zaś obowiązująca ustawa z 1995 r. (Dz.U. nr 149, poz. 724) reguluje m.in. zarówno prawo wyłączne, ów swego rodzaju *quasi* patent na nową odmianę rośliny oraz rejestrację odmian. Ta ostatnia oznacza jedynie dopuszczenie do obrotu w Polsce i nie należy tego pojęcia mylić z prawem wyłącznym, co niekiedy występuje.

Wyłączne prawo obejmuje prowadzenie hodowli zachowawczej odmiany, natomiast w odniesieniu do jej materiału siewnego:

- 1) wytwarzanie i rozmnażanie oraz przygotowanie do rozmnażania,
- 2) oferowanie do sprzedaży, sprzedaż i wszelką inną formę zbywania,
- 3) eksport i import,
- 4) przechowywanie do wymienionych celów.

Polska regulacja prawna jest w zakresie prawa wyłącznego do nowej odmiany rośliny całkowicie podporządkowana Konwencji międzynarodowej o ochronie nowych odmian roślin (UPOV). Trzeba zaznaczyć, że prawem wyłącznym objęte są również odmiany pochodne od odmiany oryginalnej. Zagadnienie to wiąże się z koniecznością dzielenia się z hodowcą macierzystej odmiany oryginalnej korzyściami materialnymi z eksploatacji pochodnej odmiany oryginalnej.

W ustawie z 1995 r., jak i przygotowywanej nowelizacji tego prawa zaznacza się wyraźnie tendencja do wzmacniania pozycji hodowcy, czyli firmy hodowlanej. Wspomniano już, że czas trwania praw hodowcy wyraźnie się wydłuża, początkowo było to 20 lat, obecnie zmierza w kierunku 30 lat. Znacznemu osłabieniu ulega tzw. „przywilej rolnika”, polegający na możliwości swobodnego użycia ziarna ze zbioru (bez potrzeby uzyskania zgody hodowcy i opłaty licencyjnej) do wysiewu w kolejnym roku gospodarczym (art. 26 ustawy). Przywilej ten nieco równoważył daleko idącą dysproporcję między pozycją ekonomiczną rolnika jako strony dużo słabszej wobec firmy hodowlanej (hodowcy, któremu przysługuje prawo wyłączne). Przygotowywana zmiana ustawy o nasiennictwie sprawda to uprawnienie rolnika do symbolicznych rozmiarów, w imię harmonizacji naszego prawa z prawem wspólnotowym (w szczególności rozporządzeniem UE nr 2100/94/).

Gdy chodzi o dostosowanie prawa polskiego do prawa europejskiego w omawianym zakresie, sprawa jest o tyle jasna, że Polska już od 1989 r., po podpisaniu Konwencji UPOV (*Union pour la Protection des Obtentions Végétales* z 1961 r. (zm. 1972, 1978, 1991) jest członkiem Międzynarodowego Związku Ochrony Nowych Odmian Roślin. Wspomniane już, wydane w 1994 r. rozporządzenie Rady Unii Europejskiej o wspólnotowym prawie do oryginalnych odmian roślin zawiera regulacje zgodne z treścią Konwencji, do której przystąpiły też od dawna państwa Europy Zachodniej. Tendencja do wzmacniania pozycji firm hodowlanych wobec użytkowników materiału siewnego jest tu bardzo silnie zaznaczona.

Przystosowanie litery prawa nie oznacza w żadnym stopniu zharmonizowania gospodarczego. Przeciż dopiero praktyka działania prawa wykazuje korzyści i niedogodności związane z obowiązywaniem danej regulacji. Dlatego też o przystosowaniu prawa polskiego do prawa wspólnotowego można tu mówić tylko z formalnoprawnego punktu widzenia.

W tym miejscu należałoby postawić pytania jak, w sytuacji gdy o treści monopoli decyduje kilka przodujących ekonomicznie krajów, należałoby myśleć o środkach zaradczych? Czy istnieją jakiegokolwiek środki ograniczenia monopoli własności intelektualnej za pomocą konstrukcji prawa międzynarodowego?

Jednym z remediów mogłaby się okazać konstrukcja międzynarodowego wyczerpania praw własności intelektualnej. Konstrukcja ta umożliwi importowanie chronionych przez patenty i inne prawa wyłącznie wyrobów, które zostały wprowadzone do obrotu na obszarze państw członkowskich Unii Europejskiej. W prawie polskim tzw. import równoległy stanowi naruszenie prawa własności intelektualnej i wymaga zgody właściciela patentu lub innego prawa wyłącznego. Koncepcja międzynarodowego wyczerpania prawa z patentu znalazła wyraz w projekcie prawa o własności przemysłowej, którego pierwsze czytanie odbyło się w Sejmie w 1998 r. W Układzie Stowarzyszeniowym z Unią Europejską mamy do czynienia z konstrukcją eksterytorialnego wyczerpania praw własności intelektualnej. Wbrew literalnemu brzmieniu tego przepisu przyjmuje się, że nie ma on zastosowania do umów handlowych między podmiotami spoza Unii (tj. m.in. z Polską) a podmiotami należącymi do Wspólnoty, a w konsekwencji stosowanie tych praktyk nie skutkuje ich nieważnością, jeśli tylko ich następstwa nie wywołują negatywnych skutków na obszarze Wspólnoty. Z punktu widzenia państwa polskiego ma to taki skutek, że podmioty zagraniczne kontrolują w pełni import chronionych towarów do Polski, podczas gdy przedsiębiorca polski uzyskujący analogiczne prawa w państwach Wspólnoty (tzn. uzyskujący tam równoległą ochronę) nie może nikomu zakazać importu równoległego. Mamy zatem do czynienia z dyskryminacją Polski (i innych krajów stowarzyszonych z Unią) i niebezpieczeństwem wprowadzania barier pozataryfowych w miejsce uchylanych cel i kontyngentów eksportowo-importowych. Tego rodzaju bariery handlowe nakładane na dostawców technologii są daleko bardziej dotkliwe dla strony słabszej niż cła, gdyż licencjodawca ma pełną swobodę dyktowania opłaty wejścia na rynek lub może odmówić udzielenia zezwolenia na eksport towaru chronionego patentem lub prawem autorskim.

Do omówionego wyłącznego prawa do odmiany w pełni, moim zdaniem, stosuje się konstrukcja eksterytorialnego wyczerpania praw z patentu. Wyłączne prawo do nowej odmiany jest co prawda prawem o specyficznej konstrukcji, przystosowanym do wynalazku biologicznego, jednakże gdy chodzi o handel międzynarodowy (tu: będzie to handel materiałem siewnym nowych odmian) to, jak się wydaje, wszystko wskazuje na to by traktować je jak patent.

5. Wnioski końcowe

Własność intelektualna, również w rolnictwie, jest ukształtowana i chroniona w taki sposób jaki wytyczają cele państwa i kapitału (w dużej mierze międzynarodowego), często we wzajemnym uwarunkowaniu. Zmiana znaczenia konstrukcji praw wyłącznych dokonuje się za sprawą zmian w stosunkach ekonomicznych. Własność intelektualna podlega regułom handlu. Dotyka to kwestii prawa jako nośnika wartości, a tylko wartości nawiązujące do norm moralnych mają moim zdaniem uzasadnienie.

Literatura

1. Barta J., Markiewicz R., (1998), *Własność intelektualna w Światowej Organizacji Handlu*, Kraków.
2. Bertin G. Y., Wyatt S., (1988), *Multinationals and Industrial Property. The Control of the World's Technology*, New York.
3. Crouch M. L., (1995), *Journal of Agricultural and Environmental Ethics*, (8) 2.
4. Glicyński L., (1997), *Wykonywanie praw własności intelektualnej w prawie Wspólnoty Europejskiej*, Warszawa.
5. Hettinger N., (1995), *Boston College Environmental Affairs Law Review*, (22), 2.
6. Kloppenburg J. Jr., Burrows B., (1996), *The Ecologist*, (36) 2, 61-67.
7. Korzycka-Iwanow M., (1990), *Wyłączne prawo do nowej odmiany rośliny uprawnej*, Warszawa.
8. Korzycka-Iwanow M., (1999), *Państwo i Prawo*, (640) 6, 52-67.
9. Lange P., (1997), *Plant Variety Protection UPOV*, 83, 27-33.
10. McCabe K. W., (1998), *Journal of Intellectual Property Law*, (6) 1, 41-69.
11. Pawłowicz K., (1998), *Wolność gospodarcza, w: Prawo gospodarcze, zagadnienia administracyjnoprawne*, Warszawa, 53-81.
12. Shand H., (1993), *Communique, biuletyn RAFI (Rural Advancement Foundation International)*, 4.
13. Sołtysiński S., (1992), *Państwo i Prawo*, 6.
14. Sołtysiński S., (1996), *The EC Law, and the Europe Agreement*, GRUR Int., 4.
15. Stone R., (1995), *Science*, 268, 656, 657.
16. Wrage K., (1992), *AG/Biotechnology News*, 12.